

# Czarny Groń znów jedzie po bandzie

30 grudnia 2014 r. w ośrodku narciarskim Czarny Groń w Rzykach (gm. Andrychów, woj. małopolskie) należącym do jednego z najbogatszych Polaków Sławomira Rusinka<sup>1</sup>, uruchomiono wyciąg krzesełkowy. W tym stwierdzeniu nie byłoby nic szokującego, gdyby nie kilka faktów związanych zarówno z samym wydarzeniem, jak i z reakcją lokalnej władzy, mediów i urzędów administracji państwowej.

Na stokach Pracicy w Beskidzie Małym uruchomiono obiekt, który w 2009 r. powstał bez żadnych wymaganych zezwoleń, tj. decyzji środowiskowej czy pozwolenia na budowę. Wyciąg ten został przeznaczony do rozbiórki decyzją Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Wadowicach z dnia z 28.11.2014 r. Inwestor nie posiada także pozwolenia na użytkowanie, bo prawo nie dopuszcza użytkowania samowoli budowlanej, która nie przeszła procesu legalizacji. Na niechlubne konto inwestora dopisać trzeba także nieuprawnione użytkowanie od 2010 r. powstałych nielegalnie instalacji do zaśnieżania i oświetlenia stoków. Również te urządzenia nie przeszły procesu legalizacji i inwestor otrzymał nakaz ich rozbiórki.

Wydawać by się mogło, że tak jawną drwinę z prawa i urzędników gestorzy stacji narciarskiej będą chcieli utrzymać we względnej tajemnicy. Nic z tych rzeczy, informacja o uruchomieniu wyciągu strzeliła medialną petardą, także na profilu Czarnego Gronia na Facebooku. Wisienką na torcie lekceważenia praworządności były wypowiedzi medialne kierownika ośrodka Tomasza Andrejko, który z uśmiechem na ustach kłamał, że wyciąg ma decyzje zezwalające na użytkowanie. Nawet goście ośrodka nie mogli uwierzyć, że właściciel stacji mógłby łamać prawo. Skoro wyciąg ruszył, to znaczy, że racja musiała być po jego stronie. Prawda jest jednak bolesna – uruchomienie wyciągu odbyło się z aroganckim pominięciem prawa.

Co na to lokalna władza i urzędy państwowe? Oczywiście nie spieszą się z wyciąganiem konsekwencji i wolą pozostać bierne. Po zgłoszeniu przez nasze Stowarzyszenie podejrzenia o możliwości popełnienia przestępstwa, już 2 miesiąc czekamy na reakcję prokuratury. Sprawy nie podjął także Władysław Gwiazdowski, szef nadzoru budowlanego w Wadowicach. Pomimo że Gwiazdowski wielokrotnie w mediach potwierdzał, że wyciąg działa w warunkach samowoli użytkowej, to jednak odmówił wszczęcia z urzędu postępowania w sprawie wymierzenia kary administracyjnej z tytułu nielegalnego użytkowania samowolnie wybudowanego wyciągu wraz z instalacją do zaśnieżania i oświetlenia stoku narciarskiego na terenie ośrodka Czarny Groń w Rzykach. Sprawę z naszego odwołania przejmie Małopolski Inspektorat Nadzoru Budowlanego. Na efekty postępowań przyjdzie jeszcze poczekać, nie mamy jednak złudzeń, że żaden urząd nie wstrzyma użytkowania wyciągu przed końcem sezonu narciarskiego. Pomimo że policja i nadzór budowlany mają stać na straży praworządności i posiadają kompetencje do ukrócenia tego procederu, to ich milcząca zgoda stanowi przyzwolenie na funkcjonowanie samowoli. Jaki przykład społeczeństwu dają w ten sposób?

Przeświadczenie o bezkarności ma zapewne także inwestor, ponieważ w oparciu o samowolę budowlaną i użytkową organizuje nie tylko duże imprezy narciarskie, ale i zorganizowany wypoczynek dzieci i młodzieży. W 2015 r. Urząd Miejski w Andrychowie otrzymał dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego na realizację projektu „Jeżdżę z głową”, czyli naukę jazdy na nartach dla dzieci z klas III i IV szkół podstawowych. Nie musimy chyba podpowiadać, gdzie uczniowie będą przyswajając tajniki jazdy na nartach. Pytanie tylko, czy ktoś poinformował rodziców i pedagogów o zagrożeniach?

To nie jedyny przykład wspierania nieprawidłowości na Czarnym Groniu przez andrychowski magistrat. W audycji Radia Andrychów z 5 stycznia 2015 r.<sup>2</sup> Burmistrz Tomasz Żak, mając całkowitą

świadomość tego, jak wygląda stan prawny inwestycji, powiedział: „bardzo się cieszę, że właściciel podjął decyzję o uruchomieniu tej kanapy”. Andrychowianie mają więc burmistrza, który publicznie popiera łamanie prawa. Żak równie dobrze mógłby się cieszyć z obrabowania przez kogoś banku.

A jeśli o pieniądzach mowa, to czy w Polsce można czerpać zyski z samowoli budowlanej i użytkowej? Korzystanie z wyciągu, oświetlonych i naśnieżonych tras nie jest przecież darmowe. Narciarze i snowboardziści płacą inwestorowi za możliwość użytkowania nielegalnego wyciągu, a dzięki sztucznej ośnieżeniu i oświetleniu stoków okres ten nie ogranicza się do pory dziennej i naturalnych warunków śniegowych. Jeśli wierzyć twierdzeniom kierownika ośrodka<sup>3</sup>, podczas święta Trzech Króli dzienna frekwencja na stoku wynosiła 4 tys. narciarzy. Gdy przyjmiemy założenie, że każdy z nich wykupił choć godzinny karnet, inwestor zarobił w ten dzień ok. 120 000 zł. Jeśli wszyscy szusowaliby 8 godzin – już 320 000 zł. Jak widać, korzystanie z owoców łamania prawa to naprawdę niezły biznes.

Dodajmy do tego fakt, że Czarny Groń znalazł się w konkursie na „Najlepszą Stację Narciarską Małopolski 2014/2015 – Bezpiecznie i rozważnie”, organizowanym pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Małopolskiego Marka Sowy. Co prawda Marszałek Sowa jest poinformowany o problemach na Czarnym Groniu, ale jak widać ma własną definicję rozważi i bezpieczeństwa. Pozycja ośrodka w konkursie plasuje się raczej w tylnej flance.

Do prawdziwego sedna absurdu dochodzimy jednak przy sprawie badania bezpieczeństwa wyciągu na Czarnym Groniu. Inwestor otrzymał od dozoru technicznego zgodę na eksploatację<sup>4</sup> wyciągu. Według prawa<sup>5</sup>, Transportowy Dozór Techniczny może wydać pozwolenie na eksploatację, jeśli właściciel urządzenia przedstawi oświadczenie o zgodności wykonania wyciągu z projektem budowlanym i warunkami pozwolenia na budowę. Problem w tym, że wyciąg to samowola przeznaczona do rozbiórki i nie posiada pozwolenia na budowę, nie może być więc zgodna z warunkami pozwolenia na budowę. Jak TDT zareagował na nasz wniosek o wyjaśnienie tej sprawy? Zwrócił się do inwestora z pytaniem, czy wnioskowane informacje nie stanowią przypadkiem jego tajemnicy biznesowej.

Badając działania TDT okazało się, że społeczeństwo zostało wyłączone z możliwości kontroli spełnienia norm bezpieczeństwa stacji narciarskich w Polsce. I choć niektóra infrastruktura przypomina już skansen, z podpór leje się smar, a krzeselko niepokojąco trzeszczy, to urzędy nie podzielią się wiedzą o ich stanie technicznym. A ten jest wprost proporcjonalny do naszego bezpieczeństwa.

Przykład Czarnego Gronia to tylko wierzchołek góry lodowej. TDT milczy także ws. wyciągów na Pilsku, a większość z nich jest albo przestarzała, albo powstała w takim pośpiechu, że popełniono błędy<sup>6</sup>. Na Pilsku właściciel ośrodka, przedstawiciel firmy CTE z Istebnej, także zapewniał, że ma wszystkie niezbędne dokumenty, a infrastruktura jest bezpieczna dla użytkowników. Dziś ta sama osoba ma proces karny za samowolę budowlaną, a kolejny członek związany z firmą – za doprowadzenie do wypadku małego dziecka na nielegalnym taśmociągu. Czy na Czarnym Groniu musi dojść do wypadku, aby sprawą zainteresowały się kompetentne organy?

W artykule „Wojny wyciągowe”, który został opublikowany na łamach „Newsweeka”<sup>7</sup> znajdziemy takie oto wytłumaczenie procederu nieradzenia sobie z prawem przez inwestorów narciarskich: „My z synowcem na przedzie, i jakoś to będzie”<sup>8</sup>. Ignorancja i arogancja były może dobre na pospolite ruszenia sarmackiej szlachty, ale nie przystają do realiów współczesnego, praworządnego kraju, gdzie na „jakoś to będzie” po prostu nie ma miejsca. Nie mamy wątpliwości, że ten fatalizm głupoty prędzej czy później obróci się przeciwko swoim twórcom, a tworzywo tej specyficznej myśli popadnie w niebyt.

Przypisy:

1. Współwłaściciel firmy Maspex, która na swojej stronie internetowej chwali się troską i odpowiedzialnością za środowisko naturalne.
2. [youtube.com/watch?v=l4OZRofEuO4](https://www.youtube.com/watch?v=l4OZRofEuO4)
3. [youtube.com/watch?v=DEXtKOL\\_gVc](https://www.youtube.com/watch?v=DEXtKOL_gVc)
4. Nie mylić z pozwoleniem na użytkowanie.
5. Rozporządzenie Ministra Transportu z dnia 1 czerwca 2006 r. w sprawie warunków technicznych dozoru technicznego w zakresie projektowania, wytwarzania, eksploatacji, naprawy i modernizacji urządzenia transportu linowego.
6. Wyciąg krzesiówkowy nr 1 z Kamiennej na Solisko na terenie ON Piłsko powstał w ekspresowym tempie i został dopuszczony do użytkowania, jednakże po zakończeniu sezonu narciarskiego inwestor poprawiał elementy konstrukcyjne wyciągu.
7. „Wojny wyciągowe”, „Newsweek” wydanie z dnia 8 grudnia 2014 r. (numer 50/2014).
8. Cytat w oryginalnym brzmieniu „Ja z synowcem na czele i? – jakoś to będzie!” pochodzi z Szóstej Księgi Pana Tadeusza.



W latach 2014-2016 Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot w partnerstwie z Fundacją Frank Bold w ramach programu Obywatele Dla Demokracji realizuje projekt pn. „Harmonijny rozwój terenów górskich - człowiek, prawo i przyroda”, finansowany z Funduszy EOG. Celami projektu jest zachowanie i ochrona ekosystemów górskich oraz upowszechnianie standardów realizacji inwestycji narciarskich zgodnych z prawem i bezpiecznych dla ludzi i przyrody.